

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3,
Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppół.
Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppół.
Redaktor działu gospodarczego przyjmuje
od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca,
Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petiwoy) kronika rekl.—nadesłane—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, o. z. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dniu świąteczne i za miejscowe—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

Problem silnej władzy.

Jesteśmy w pełni ofensywy najbierniejszych doniedawna żywiołów w Polsce—konserwatystów różnych odcieni. Obok intensywnej a pomysłowej agitacji, zreorganizowanej przed kilku miesiącami, grupy konserwatystów wileńskich, pierwsze oznaki budzenia się z długotrwałego snu ujawniają konserwatyści warszawscy, świeżo zorganizowani jako oddział najkulturalniejszej, ale i najbardziej ociężałej grupy—krakowskiej „Pracownicy Narodowej”. Poznaliśmy przewodniczącego Stronnictwa Chrześcijańsko-Narodowego porzucił—jak to wskazują artykuły polityczne ich organu „Dziennik Północny”—system bezpodległej opozycji i wyraźnie skłaniają się ku rewizji swej dotychczasowej linii politycznej.

Zastanowienie jest zawsze oznaką budzenia się wewnętrznego życia, które wśród ciężkich poznańców nieco wolniej, niż w innych dzielnicach, ale przecież pulsować zaczyna. Wyjątek stanowią tylko Ch. N.—iści z b. Kongresówki, urodzeni z realistów. Niema przeciw reguły bez wyjątków.

Jesteśmy, jako obserwatorowie, w tem szczęśliwym położeniu, że właśnie u nas w Wilnie mieści się forpocztą neokonserwatyzmu polskiego w postaci „Słowa”.

Rola tego organu wśród konserwistów polskiej przypomina mi w miniaturze tę rolę, jaką w innym ruchu, płynącym pod banderą „silnej władzy”, mianowicie w faszyzmie, odgrywa „skrajnie prawicowy”, futurystyczny „Impero”.

Jest rzeczą charakterystyczną dla każdego kielkującego ruchu politycznego, zarówno wielkiego, jak i drobnego, zarówno sięgającego w głąb życia społecznego, jak ślizgającego się po jego powierzchni, że od ogólnej fali odcina się w nich jakiś wąski strumyczek, w którym barwy ich, choćby w istocie b. spłowiłe, występują z szczególną jaskrawością. Tak i tutaj.

Otóż gwiazdą przewodnią ruchu zachowawczego, który oczywiście ubiega się o rząd dusz w Polsce, ma być według „Słowa” monarchizm i silna władza, skojarzone ze sobą tak silnie, jak portret panującego i orzeł państwowy po dwu stronach monety.

W ten sposób narzuca się czytelnikom myśl, że: 1) istotą monarchii jest silna władza, 2) że silna władza względnie inne szczególne własności „króla miłościwego” będą uniwersalnym lekarstwem na bolączki współczesnego życia.

Zaprzeczeniem pierwszego z tych twierdzeń są stosunki, chociażby w monarchicznej Anglii, wstrząsanej w posadach swej potężnej konstrukcji społecznej przez czynnik nawszkroś nowoczesny, jak związki zawodowe. Tutaj wre walka między demokracją polityczną a potężną organizacją klasową, między parlamentem a ruchem zawodowym. Król niema w tej walce nic do powiedzenia.

Przykład drugi: Włochy. Tutaj silna władza opiera się na dyktaturze jednostki, sprawowanej przy pomocy preparowanej ad hoc organizacji sił społecznych (partia — milicja — związki zawodowe). Król jest pod względem zakresu istotnej władzy cieniem cienia najbardziej odartego z niej współczesnego prezydenta państwa.

Tak więc *junctim* monarchizmu

z silną władzą jest bajeczką dla grzecznych, no i jak zwykle bezkrytycznych dzieci.

Co do pojęcia, że monarchizm stanowi, dzięki swym cudownym własnościom *panaceum* na wszelkie nasze dolegliwości, to tutaj obracamy się w dziedzinie mitu, którego nie można obalić, tak jak i niepodobna go dowieść, jest to bowiem sfera wierzeń, której nie ma się żadne trzeźwe rozumowanie.

Poza obrębem tych irracjonalnych twierdzeń, jakimi nasz konserwatyzm w swej najjaskrawszej postaci — monarchizmu żongluje, pozostaje oczywiście storko ważniejsza—rzeczywistość, która wygląda mniej ponętnie. Przedewszystkiem monarchizm jeśli nie ma być czczą formą, tak samo nieszkodliwą, jak i pozbawioną pożytku, jak każda maskarada, oznacza rząd oligarchii, oznacza wysunięcie na czoło grup społecznych, do których należy przeszłość, ale do których właśnie dlatego nie należy przyszłość. Oznacza ono wysunięcie na czoło a więc i bardzo silny udział w rządach arystokracji rodowej, która nigdzie nie ujawnia żywotności, niezbędnej klasie rządzącej w dzisiejszych trudnych czasach. Demoralizacja przez obce monarchie wycisnęła na przeważnej części przedstawicieli tej warstwy swe piętno, które tych kwalifikacji w każdym razie nie zwiększa.

Dalej monarchizm i konserwatyzm, w szczególności w warunkach polskich, niesie ze sobą przemożny wpływ na sprawy państwowe warstwy ziemiańskiej, a więc z jednej strony powstrzymanie przebudowy ustroju rolnego, z drugiej zaś zahamowanie industrializacji kraju.

Nie tędy więc droga do odrodzenia narodowego, do ugruntowania potęgi Polski.

Centralnym zagadnieniem współczesnego życia jest problem nędzy mas.

Rozwiązanie go da się osiągnąć tylko przez wzmocnienie wysiłku produkcyjnego, przez taką organizację sił wytwórczych, która zapewni najobfitszy rezultat. Wysuwa się zagadnienie ewolucji ku nowym, wyższym formom produkcji. Uprzemysłowanie, racjonalizacja wytwórczości—oto zagadnienia. Jakże siły tego dokonają? Żubrza forpocztą ruchu konserwatywnego jest oczywiście drogowskazem zupełnie innego kierunku.

Do spełnienia tych zadań zaprzęgnięte być muszą świeże siły społeczne. Uzdrawienie, nowa, inna niż dotąd, lepiej i głębiej sięgająca do potrzeb współczesnych dyscyplina *ruchu zawodowego*—oto najpierwsze na tej drodze zadanie. A dalej: współpraca klas w specjalnej *reprezentacji interesów gospodarczych*, która by część uprawnień przedstawicielstwa politycznego (parlamentu) przejęła.

Zagadnienia gospodarcze na front! Ekonomia musi być punktem wyjścia każdej koncepcji politycznej. Ustrój, który nie pozwoli posuwać się ciągle naprzód w wysiłku o pomyślność gospodarczą kraju jest szkodliwy, w ciężkich warunkach bytu Polski, wręcz zgubny.

W kilka linjach zarysowaliśmy tu tylko zagadnienia naczelne. Na uboczu pozostaje szereg innych. Weźmy najbardziej zrozumiałe dla nas, bo najbliższe, specyficz-

Dzisiaj, dnia 26 listopada, odbędzie się eksportacja zwłok

Ś. † P.

Janiny Burhardtówny

Kawalera Virtuti Militari

kłora swe nadwątlone siły ofiarowała pracy na polskiej kulturalnej niwie na Litwie. Eksportacja odbędzie się o godz. 10 rano z Dworca Kolejowego na cmentarzu Rossa.

O smutnym tym obrzędzie zawiadamia społeczeństwo Związek Rolników Ziemi Kowieńskiej.

Marszałek Józef Piłsudski w Wilnie.

Wczoraj o godz. 8.05 rano przybył do Wilna Marszałek Józef Piłsudski w towarzystwie Ministra Sprawiedliwości Meyszowicza, dyrektora departamentu politycznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Światłowskiego, zastępcy tegoż Kaweckiego, majora Prystora i adiutanta osobistego rotmistrza Grocholskiego.

Marszałek przeszedł przed frontem kompanii honorowej 1 p. p. Leg. z poczem sztandarowym, poczem po przywitaniu się z szefem Inspektoratu Armii Nr. 1. gen. Farą i generałem Burhardt-Bukackim oraz przedstawicielami władz cywilnych, odjechał do mieszkania prywatnego swego brata, sędziego Sądu Okręgowego Jana Piłsudskiego na ulicę Portową 6. Marszałka Piłsudskiego witał oczywiście in corpore korpus oficerski, oraz niezliczone tłumy publiczności.

Dzień wczorajszy spędził Marszałek Piłsudski na konferencjach z przedstawicielami formacji wojskowych, stacjonujących w Wilnie. Pobyt Marszałka Piłsudskiego w Wilnie nosi charakter polityczny i potra do niedzieli.

Przed domem przy ul. Portowej, w którym zatrzymał się Marszałek Piłsudski, zaciągnięto honorowe warty.

Urzędnicy otrzymają taką samą podwyżkę, jaką otrzymali wojskowi.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Komisja skarbową opracowuje obecnie projekt uregulowania poborów urzędniczych, celem przyznania im podobnej podwyżki, jaką otrzymali wojskowi.

Liga Narodów.

Z komisji mandatowej.

GENEWA. 25.XI. (Pat.) Sądząc z ostatniej sesji komisji mandatowej, członkowie jej są zdania, że ani Rada, ani poszczególne rządy nie mają prawa wtrącania się do jej działalności.

W zakresie badania i krytyki sprawozdań mandatarjuszy komisja jest całkowicie niezależna.

Niezależność ta musi być utrzymana tem bardziej, że wnioski komisji nie będą obowiązujące i posiadają jedynie wartość opinii niezależnych rzeczoznawców.

Pogodzenie więc stanowiska Wielkiej Brytanii, a ewentualnie całej Rady ze zasadniczo odmiennym stanowiskiem komisji nie będzie sprawą łatwą.

Rokowania łotewsko-rosyjskie.

RYGA, 25.XI. (Pat.) Rokowania łotewsko-rosyjskie o zawarcie paktu o nieagresji toczą się dalej.

Komentarze dzienników są w tej sprawie bardzo ograniczone. Jak się zdaje, pozostają jeszcze do przezwyciężenia wielkie trudności.

Wzmocnienie wojsk kantońskich.

PARYŻ, 25.XI. (Pat.) Według doniesień „Chicago Tribune” z Hankou gen. Jang-Tsen miał przejść wraz z 50 tys. żołnierzy na stronę wojsk kantońskich.

nie nasze. Znamieniem naszych czasów jest potężny ruch odrodzieńczy narodów, stanowiących do niedawna słabo wyodrębnioną masę etniczną.

Ruch ten w *przecięciu społecznym* jest nawskroś demokratyczny. Rozwija się w warstwach ludowych i *przeciwko ziemiaństwu*.

Warunkiem wielkiej przyszłości Polski jest wciągnięcie tych ruchów w orbitę wpływów państwowych i kulturalnych Polski. Polityka, która by misję tę w myśl programu federacyjnego podjęła, musi mieć charakter społeczny, taki, jaki w ideologii odrodzieńczych ruchów narodowościowych przeważa.

Potrzeby mas, najszerzych mas, a nie potrzeby wybranej kasty są tu drogowskazem.

Jakże więc w świetle współczesnych potrzeb wygląda zagadnienie silnej władzy?

Nie jest ona celem sama przez się. Mit o silnej władzy monarchii-

cznej ujmuje ją formalnie tylko. Dla nas oznacza ona swobodę woli kierowniczej, skierowaną ku wzmoczeniu sił żywotnych kraju, ku wzmoczeniu wysiłku gospodarczego, jako podstawy rozwoju państwowego. Silna władza, jako czynnik zdolny do porwania za sobą energii społecznej nowych, nie wyczerpanych jeszcze warstw społecznych, czynnik atrakcyjny dla budzących się ruchów narodowych.

Silna władza, która tych zadań nie realizuje, jest jak forma, duszy pozbawiona: staje się tyranją.

Bolesław Wścieklicka.

Kolektura Loterii Państwowej
Mała Pohulanka 6, m. 16 i Dom H.K. „ZACHĘTA”, Gdańska 6, tel. 9-05.
Losy do wymiany do kl. III nadeszły! Wymiana do 4 grudnia.
Są nieliczne wolne losy!
Za 6 zł. można wygrać 30.000 zł.
Loterja dobroczynna!!! 2229

Sejm i Rząd.

(Tel. od wł. koresp. z Warszawy).

Obrazy nad projektem ustawy wyborczej do rad administracyjnych.

Sejmowa komisja administracyjna obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad projektem ustawy wyborczej do rad administracyjnych. Podkomisja zaproponowała uchwalenie 5-ciu artykułów,—i tak:

1. Wybory do rad powiatowych zarządza wojewoda.
2. W tym celu wojewoda dzieli powiat na okręgi wyborcze.
3. Okręgiem wyborczym może być jedna lub kilka gmin.

4. Przy tworzeniu okręgu wyborczego będą stosowane następujące zasady:

a) By każda gmina wchodziła w skład okręgu;
b) By okręgi stanowiły jedną całość;
c) By ludność gminy, należąca do jednego typu narodowościowego, nie była rozdzielana;
d) By w powiatów mieszanych mogły być utworzone przynajmniej 3 okręgi;
e) By miasta miały conajmniej 3 mandaty;

5. Podział mandatów będzie proporcjonalny, a wybory członków do rad gminnych będą się odbywały przez kolegią wyborczą. Po dyskusji zabrał głos szereg posłów, i uchwalono wszystkie ustawy.

Debata nad budżetem Ministerstwa W. R. i O. P. w sejmowej komisji komisji budżetowej.

Na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej pos. Kaczyński (Ch. D.) wygłosił referat o budżecie Ministerstwa W. R. i O. P. oświadczając, iż zamierza zaproponować podwyższenie budżetu o 816 tys. złotych oraz 6 rezolucji, między innymi w sprawie zreorganizowania administracji Ministerstwa, poddanie szkół zawodowych pod bezpośrednie kierownictwo kuratorów, większej opieki nad szkołami akademickimi.

Po referacie zabrał głos kierownik Ministerstwa p. Minister Bartel, który akceptował w zupełności postulaty wysunięte przez referenta i prosił o wstawienie dodatkowego jednego miliona złotych na budowę gmachu Ministerstwa.

Następnie odbyła się dyskusja. Na wywody mówców replikował raz jeszcze p. Minister Bartel.

Sprawa ratyfikacji traktatu gwarancyjnego polsko-rumuńskiego w senackiej komisji spraw zagranicznych i wojskowej.

Senacka komisja spraw zagranicznych i wojskowa obradowała pod przewodnictwem sen. Białego (Piaśt) nad sprawą ratyfikacji traktatu gwarancyjnego polsko-rumuńskiego.

Obecny na posiedzeniu minister spraw zagranicznych Zalesski wyjaśnił, że Rumunia uznaje pretensje obywateli polskich, wywłaszczonych w Besarabji do pełnego odszkodowania na równi z obywatelami innych państw, przyczem minister dodał, że polski charge

WILNIANIE

wszystkich warstw i każdego wieku, spieszcie ujrzeć niezrówn. komików świata

PAT i PATACHON

w najnowszej, tryskającej szampańskim humorem farsie „ZIĘCIOWIE W OPAŁACH” 2232 Dziś w kinie „HELIOS”

DOKTOR MEDYCZYNY A. CYMBLER

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. Elektroterapia. Słońce górskie. Mickiewicza 14, róg Tatarskiej, od g. 9—2 i 5—7, 2099 W. Z. P. 43.

d'affaires w Bukareszcie otrzymał od rumuńskiego ministerstwa spraw zagranicznych zapewnienie, że sprawa odszkodowania obywateli polskich będzie w jaknajprędszym czasie załatwiona.

W toku dyskusji Marszałek Senatu *Trampczyński* popierał konieczność energicznej akcji w sprawie odszkodowań.

Przeciwko ratyfikacji opowiedział się sen. *Ringiel* (Koło Żyd.), motywując swe stanowisko obawą komplikacji stosunków z sąsiadami, i ponadto stosunkiem rządu rumuńskiego do mniejszości żydowskiej.

Po dyskusji komisja postanowiła zaproponować Izbie ratyfikowanie traktatu gwarancyjnego.

Pozatem komisja przyjęła rezolucję sen. *Białego* wzywającą rząd, aby przy sposobności ratyfikowania traktatu z Rumunią w drodze dyplomatycznej postarał się o zabezpieczenie praw obywateli polskich oraz władz polskich do majątku i zarządu fundacji małżonków *Dutkowskich*, w Czartorji na Bukowinie.

Z senackiej komisji skarbowo-budżetowej.

Senacka komisja skarbowo-budżetowa zakończyła dyskusję nad sprawozdaniem Najwyższej Izby Kontroli o działalności Ministerstwa Robót Publicznych.

Przyjęto przez rezolucję proponowane przez referenta sen. *Kędziora* (Piaśt). Jedną z nich wzywa Ministerstwo Robót Publicznych do sfinansowania sprawy wydzierżawienia nieruchomości w Olechowcach (Małopolska), budowy strażnic dla korpusu ochrony pogranicza, oraz budowy domów urzędniczych w województ. wschodnich. Inna wzywa rząd do ścisłego wymierzania i ściągania daniny łosowej na odbudowę kraju.

Następnie komisja omówiła sprawozdanie Najwyższej Izby Kontroli o działalności Ministerstwa W. R. i O. P., poczem przeszła do omówienia takiegoż sprawozdania o działalności Ministerstwa Komunikacji.

Pos. *Januszewski* (Wyzw.) zaproponował rezolucję wzywającą rząd do zorganizowania jednostki administracyjnej w Ministerstwie Komunikacji, kierującej lotnictwem cywilnym, która by mogła wywierać należyty wpływ na politykę lotniczą, istnienie bowiem referatu czyli działu jest niewystarczające.

Dyskusję nad tą rezolucją postanowiono odłożyć do czasu rozpatrywania budżetu. Wicemarszałek *Woźnicki* zawiadomił pisemnie przewodniczącego komisji o zrzeczeniu się referatu budżetu Min. W. R. i O. P. motywując to tem, że ministerstwo to zamierza kontynuować dotychczasową politykę szkolną i oświatową, z którą pogodzić się nie może.

Wobec tego komisja wybrała referentem sen. *Thulliego* (Ch. D.). Referat Generalnej Dyrekcji Poczt i Telegrafów powierzone sen. *Szerszewskiemu* (Koło Żyd.).

Kupujcie „Kurjer Wileński”.

ŻĄDAMY USTĄPIENIA RADY MIEJSKIEJ!

Prezydent Bańkowski nareszcie ustąpił!

Z posiedzenia Rady Miejskiej.

Na ostatnie posiedzenie naszej R. M. zebrało się pełne quorum. Po przedkładaniu stosunkowo załatwieniu sprawy przeznaczenia folwarku miejskiego Tupaciszki na wydziałenie parcel dla pracowników i robotników miejskich i po uchwaleniu prowizorium budżetowego na pierwszy kwartał 1927 r. w takich granicach jak było przewidziano w budżecie na ostatni kwartał b. r. przystąpiono do sprawy rozbudowy elektrowni miejskiej.

Sprawa ta już nieraz zajmowała dużo miejsca na łamach naszej prasy. Dawno już zwracano uwagę na niedołążną i wprost szkodliwą gospodarke obecnego Szefa Sekcji Technicznej osławionego Piegutka-Piegutkowskiego.

W dyskusji zabrano głos kilku nastu radnych. Po ostrym jak zwykle — przemówieniu r. Studnickiego, który powołując się na opinie rozmaitych osób, domagał się odrzucenia magistrackich projektów rozbudowy elektrowni zabierali głos cały szereg radnych z ugrupowań żydowskich, którzy uzalajac się na dość duże opodatkowanie mieszkańców m. Wilna proponowali wstrzymać się z zakupem maszyn i kotłów do czasu otrzymania specjalnej pożyczki na ten cel. Wobec zapisania do głosu kilkunastu radnych uchwalono ograniczyć czas przemówień do 5 minut.

Pomimo ograniczenia czasu cały szereg radnych robił zastrzeżenia co do gospodarki Sekcji Technicznej — ani jednego głosu w obronie. Z ciekawszymi przemówieniami było przemówienie radnego J. Godwoda. W 5 minutowym przemówieniu p. Godwod stwierdza, że sprawa rozbudowy elektrowni miejskiej i przejścia na prąd zmienny była zdecydowana i opracowana przez dyrekcję elektrowni jeszcze przed wojną. W 1919 r. sprawa ta była postawiona na porządek dzienny ówczesnego Magistratu. Przystąpienie do rządów obecnego Magistratu i p. Piegutkowskiego całkowicie zabagniło sprawę elektrowni. Pomimo domagania się ówczesnego dyrektora elektrowni inż. Blumberga przeprowadzenia remontu turbiny p. Piegutkowski wykombinował budowę małych elektrowni dzielnicowych — na Portowej i przy ul. Raduńskiej. Na budowę tych elektrowni miasto wydatkowało około 1.000.000 zł. a obecnie po przejściu na prąd zmienny — elektrownie te będą wyrzucone gdyż nikt tych maszyn nie kupi. Wobec braku prądu i konieczności pozostawienia całych dzielnic miasta w ciemnościach — p. Piegutkowski pozawierał umowy z przedsiębiorcami prywatnymi i dawał im maszyn

mijskie na dostarczanie prądu dla miasta. Bieżące roboty były całkowicie zaniedbane.

Slupy nie zamieniane od czasu wojny. Na skutek tego zdarzają się często nieszczęśliwe wypadki wśród robotników, a przed tygodniem przy zamianie słupów jeden z robotników padając razem ze zgniętym słupem zabił się, a drugi leży w szpitalu walcząc ze śmiercią.

Na zakończenie przemówienia radny Godwod stawia wnioski:

1) widząc masę braków i błędów, popełnionych przez kierownika Sekcji Techn. p. Piegutkowskiego Rada Miejska wzywa go do podania się do dymisji.

2) wobec konieczności rozbudowy elektrowni, zgodnie z opinią rzeczoznawców — upoważnić Magistrat do kupna kotłów i maszyn. Pośród radnych robi się zamieszanie. Nikt z nich Piegutkowskiego nie broni i nie wie jak się zachować wobec pierwszego wniosku. Nareszcie ktoś z radnych składa wniosek — przekazania sprawy do Komisji Rewizyjnej i po zbadaniu wniosku ten przegłosował.

Większością głosów wniosek p. Godwoda uchyla się i przyjmuje się wniosek przekazania do Kom. Rew. (także brak zaufania). Drugi wniosek kupno maszyn jednomyślnie został uchwalony.

Po załatwieniu spraw podatkowych (naturalnie nieniniejszych niż w latach ubiegłych) i po uchwaleniu wypłacenia prac. miejsk. jednorazowego zasiłku narówni z pracownikami państwowymi — vice-prezydent odczytuje list z rezygnacją ze stanowiska, lecz nie Piegutkowskiego, jak tego Rada Miejska oczekiwała, lecz prezydenta p. Bańkowskiego.

Po odczytaniu tego pisma p. Godwod stawia wniosek, aby Rada uchwaliła rozwiązanie się i wyznaczyła nowe wybory. Radni powstają z miejsc i z okrzykami: „Rezygnację i sprawę rozwiązania R. M. odłożyć na następne posiedzenie!” — opuszczają salę. Kiedyż jednak skończy się nareszcie.

Największy szlagier świata

„KURJER CARSKI”

według powieści Jules Verne'a, p. t. Michel Strogoff.

W roli tytułowej: „Iwan Mozżuchin”.

w roli Nadji: „Natalja Kowańko”.

wkrótce w Kinie „POLONJA”.

Wiadomości polityczne.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

W nadchodzącą środę minister Spraw Zagranicznych p. Zaleski udaje się do Genewy na grudniową sesję Rady Ligi Narodów. Będzie to udział przedstawicieli Polski. P. Zaleskiemu będą towarzyszyli p. p. Strassburger, Tarnowski i Kutrzeba, płk. Sztabu Gen.

Rada Ligi Narodów ma się zająć kwestią ograniczenia zbrojeń, podstawą do czego mają być materiały, opracowane przez specjalną komisję rozbrojeniową.

W kołach parlamentarnych zwracają uwagę, że w nadchodzącą sobotę upływa termin złożenia sejmowi przez rząd dekretu prasowego.

Dziś o godzinie 5 popoł. odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów, na którym ma być przyjęty projekt Opiniodawczej Rady Finansowej przy Min. Skarbu. Skład tej Rady ma wynosić 10 osób, zaś przewodniczącym jej ma być minister skarbu.

W nadchodzącą niedzielę w Warszawie będzie obradować Rada Naczelna Związku L.-N. przyczem będzie szczegółowo omawiana sprawa stanowiska Z. L. N. w sprawie nowych ugrupowań politycznych.

Na posiedzeniu ma wygłosić przemówienie p. Roman Dmowski.

P. vice-premier Bartel wystosował okólnik do wszystkich kuratorów województw Wschodnich, w którym domaga się większych starań nad rozwojem szkolnictwa, a zwłaszcza nad sprawami oświaty mniejszości narodowych.

W dniu wczorajszym zakończyła doroczne swe obrady Rada Naczelna Związków Ziemiańskich Rzplitej Polskiej.

Był tam omawiany stosunek do marsz. Piłsudskiego.

Ze względów kurtuazyjnych na stanowisku prezesa pozostawiono nadal p. Maurycego Zamoyskiego. Nastroje ziemian znalazły swój wyraz w wyborze pp. Jundziłła i Steckiego do rady.

W Min. Oświaty wybuchł konflikt pomiędzy kierownikiem tego resortu, p. vice-premierem Bartlem, a vice-ministrem Gajczakiem, którego działalność przynosiła optyczne wyniki, tak, że p. Bartel postanowił tę sprawę załatwić.

Wczoraj po południu rozszła się wiadomość, iż p. Gajczak otrzymał dymisję. P. Bartel na zapytanie prasy zaznaczył, że dymisji nie udziela on, lecz Rada Ministrów.

P. Bartel postawił wniosek o

dymisji Gajczaka, gdyż tam, gdzie się dwóch nie zgodzi, jeden musi ustąpić, — ja zaś nie mam zamiaru ustępować — oświadczył pan Bartel.

Sprawa dymisji p. Gajczaka ma być załatwiona na jutrzejszym posiedzeniu Rady Ministrów.

Konflikt powyższy wynika również na tem tle, że p. Bartel domagał się, aby instruktorowie wychowania fizycznego w szkołach byli rekrutowani ze sfer wojskowych, zaś p. Gajczak był przeciwny temu.

Również w kwestji szkół powszechnych p. Bartel był za typem 4-klasowym, a p. Gajczak za 7-klasowym.

Jako kandydatów na miejsce p. Gajczaka wymienia się vice-kuratora łódzkiego, p. Pogorzelskiego, prof. Radwana i prof. Anczyca.

Minister Rolnictwa, p. Niezabytowski w wywiadzie prasowym rozwinął swój pogląd na bieżące zagadnienia rolnictwa. M. i. oświadczył:

Jednym z najważniejszych czynników, wpływających ujemnie na rolnictwo, był dotychczasowy brak stałości w polityce państwowej. Za główne przyczyny złych wyników w produkcji rolnej p. minister uważa:

1. Brak kredytów długoterminowych i wysoka stopa procentowa kredytów krótkoterminowych.

2. Dysproporcja pomiędzy cenami produktów rolnych i przemysłowych.

3. Nadmierne i nieracjonalne rozwinięcie pośrednictwa w zakresie obrotów wytworami wiejskimi.

4. Brak urzędów, ułatwiających wywóz produktów rolnych.

5. Zbyt mała pojemność rynku wewnętrznego.

Za główne zadanie rządu w kierunku podniesienia rolnictwa p. minister uważa ustalenie warunków rolnych. Obecny rząd kilkakrotnie zaznaczył, że celem jego jest oparcie rozwoju Polski na rolnictwie. Specjalną uwagę trzeba zwrócić na te dziedziny, które wymagają większych nakładów pracy.

P. Minister stwierdza następująco:

Kino „POLONJA” ul. Ad. Mickiewicza 22.

Dziś wspaniały program z udziałem wszechświatowych artystów:

czarującej XENI DESNI

oraz RUDOLF KLEIN-ROGGE

znany ze swej słynnej kreacji „Doktora Mabuze” w obrazie p. t.

„Klejnot Primadonny”

Salonowo-sensacyjny kryminalistyczny dramat w 8 aktach odsłaniający tajemnice kulis teatralnych, gdzie w przepojonej erotyzmem atmosferze z za każdego kąta, z za każdej dekoracji czai się intryga, grzech i przestępstwo....

NAD PROGRAM:

„Oj, ta ochrona lokatorów”, arcywesoła farsa w 2 aktach.

Początki seansów o godz. 4, 6, 8, 10, 15.

Bilety honorowe w dniu premiery nie ważne.

Sprawa Wystawy Ziem Wschodnich w Wilnie.

Wczoraj wrócili z Warszawy delegaci miejscowego Komitetu Organizacyjnego Wystawy Ziem Wschodnich prof. dr. Stefan Ehrenkreutz i p. Mieczysław Bohdanowicz.

W Warszawie delegaci byli u Ministra Przem. i Handlu p. Kwiatkowskiego, u Ministra Komunikacji p. Romockiego, oraz u Ministra Rolnictwa p. Niezabytowskiego, a także odbyli dłuższą konferencję z wiceministrem przemysłu i handlu, p. Doleżalem.

W czasie tych wszystkich konferencji wyjaśniło się, iż czynnik rządowy bardzo przychylnie ustosunkowują się do myśli urządzenia wystawy Ziem Wschodnich, oraz, że za najbardziej wskazane miejsce ku temu uważają Wilno. Projekt urządzenia tej wystawy w Warszawie, lansowany przez szereg działaczy z Warszawskiego Instytutu Badania Stanu Gospodarczego Ziem Wschodnich, w sferach decydujących aprobaty nie znajduje.

Zarówno istnieją pewne wątpliwości co do widoków powodzenia wystawy projektowanej w Grodnie. Natomiast wysunięty przed kilku tygodniami przez odbytą w województwie konferencję wileńskich sfer gospodarczych projekt urządzenia dużej wystawy Ziem Wschodnich w Wilnie spotkał się wszędzie w kołach rządowych z bardzo żywym uznaniem. Wymienieni powyżej ministrowie obiecali także w miarę możliwości poparcie finansowe Wileńskiej wystawy.

Co do terminu wystawy — to sprawa ta pozostaje nadal w zawieszeniu. Sfer rolnicze ze względu na to, iż rok obecny jest w naszym kraju rokiem nieurodzajnym, wolałyby urządzić wystawę dopiero w 1928 roku, natomiast sfery przemysłowe oraz niektórzy przedstawiciele sfer rządowych wskazują na jesień 1927 r., jako na najbardziej pożądany termin.

Wielki pożar.

Dziś o godz. 2-ej po północy w garażu „Autowil” przy ul. Zawalnej Nr. 1 wybuchł wielki pożar. Przyczyną jest nieostrożność szofera, który rzekomo miał zaproszyć ogień w zbiorniku z benzyną. Pożar szybko się rozszerzył. Do godz. 3-ej strawiony został całkowicie garaż wraz z dwoma samochodami i dom stróża wraz z szopą. Murowany piętrowy dom mieszkalny stojący poza garażem stanął w ogniu. Wobec silnego wiatru jest obawa, że pożar będzie się rozszerzał.

Na M. Populance obozują mieszkańcy palących się domów.

Straż ogniowa wykazała całą swą niemość.

Na miejscu po 10 minutach przybył tylko oddział samochodowy. Bezczki konne przybyły dopiero po upływie pół godziny. Brak jakiegokolwiek organizacji.

Komendant na miejscu pożaru nie widać. Dobry kwadrans akcja jest najzupełniej bezmyślna, co nie pozostało bez wpływu na trudność umiejscowienia pożaru.

Zarówno liczebność i wyposażenie techniczne naszej straży, jak i to przedewszystkiem, jej kierownictwo wymaga gruntownej rewizji. Jeszcze jeden kwiatek fatalnej gospodarki magistrackiej.

Od Administracji.

W celu uniknięcia nieporozumień przy wysyłaniu pisma, prosimy o bezwzględne nadsyłanie Administracji zamówień najpóźniej do dnia 8-go każdego m-ca, jak również wpłacanie zgóry bieżącej prenumeraty do dnia 10-go każdego m-ca na konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750.

Pamiętajcie o głodnych dzieciach!

Teatr Miniatur „KAKADU” wesołe wkrótce otwarcie w gmachu przy ul. Dąbrowskiego 5.

W JESIENNE WIECZORY.

Cudnie ciepły i słoneczny listopad, jakiego istotnie najstarsi ludzie nie pamiętają, skłania do spacerów i wycieczek sportowych nawet. Niemniej wieczory, wierne kalendarzowi i porze roku, stają się długie, coraz dłuższe. W miastach nie mają ludzie prawie wcale czasu czytać. Kto dziś czyta? Recenzenci i stare panny, bo nawet podlotki wolą sobie chwilę poświęcić sportom i chodzić do kina, a dorośli... Nawet w wagonie nie biorą książki do ręki, bo jeżdżą nocami dla zyskania na czasie. Skomplikowane życie współczesne, zwiększające się wymagania komfortu i elegancji, a co za tem idzie, mus intensywniej pracy dla zdobycia tychże, wszystko to niewiele zostawia czasu do rozkoszowania się subtelną analizą lub malowniczym impresjom autorów powieściowych.

To też półki księgarskie świecą przerażającymi pustkami, jeśli mówimy o nowościach. Nic godnego uwagi się nie ukazało, albo nie wiele: książka Goetla, nieprzeciętna, znów dowód tego wielkiego talentu, co się urodził w ogniu wojny i wstrząsach przygód na dalekim wschodzie, Przyńskiego powieść, dowcipne lecz zwykłe, potylekroć słyszane warszawskich kawiarni koncepcje... a przepraszą jest sensacja 13-te wydanie Trę-

dawatej Mniszkówny! (Ordynat Michorowski 10 a Gehenna 8 wydanie) w opracowaniu filmowem... Najpopularniejsza w Polsce autorka, nad której utworami tży ronią w każdej szwalni. Nie gorszymy się! Najwięcej wydała w Paryżu miała trylogia de Kobry *La madonne des sleeping*, bynajmniej nie uznawana za arcydzieło stylu i fabuły przez krytyków. Kino przenikające coraz silniej psychikę współczesnego człowieka, czyni też nacisk, na zewnętrzna przynajmniej szatę literacką powieści, wydawanych popularnie. Oto mamy najobfitszy dorobek wydawniczy ostatnich miesięcy. Po 95 gr., z efektywnym rytykiem na okładce, sypią się „jak z rękawa” tłumaczenia i przedruki rzeczy oryginalnych, — stare, starsze i najnowsze, bez planu i wyboru, na los szczęścia i na wabia.

Mamy tu Dygasińskiego i Londona, Winawera i Zole, Pirandello i Flauberta, Ligockiego i Calderona. Wybierano rzeczy najsławniejsze, zapomniane trochę, lub te właśnie, których czytelnicy najwięcej żądają. Jack London bodaj na pierwszym miejscu, jego wieczne, z 1001 dnia i nocy przygody, w najmniej znanym dotąd kraju błota i mroźów, w tym potwornym Klondyke, gdzie ludzie są gorsi stokroć od zwierząt, a zwierzęta równorzędna odgrywają rolę, kędy poszukiwacze złota zamierają z głodu na workach ze złotym piaskiem, te wszystkie o-

mu doborowi artystów, żaden dyssonans lub amerykański koncept nie zepsuł, (tak jak to miało miejsce z Notre Dame) treści arcydzieła literatury romantycznej. Dobrze jest to sobie o nich przypominać ludziska, powieść V. Hugo zawiera tyle spraw społecznych i zagadnień etycznych dotąd nie rozwiązanych, iż dziś jeszcze stają się one orężem wystrzonym do walki, która od owych czasów toczy się nie przestając. Wygrzebali też wydawcy Biblioteki polskiej inne długie i aktualne w polowie przeszłego wieku powieści, *E. Sue Żyd wieczny tułacz*, w którego losach fantazja poetycka ubarwionych, odzwierciedla się walka dwóch światów, bajkowe dzieje rodziny Rennepont, mającej swych przedstawicieli na wszystkich szczeblach drabiny społecznej, co daje autorowi sposobność malować jaskrawymi barwami rozmaite środowiska i wskutek konfliktów, oraz intryg zakonu Societatis Jesu, zakończyć istnym stosem trupów, uśmiercając wszystkich swych bohaterów. Kto ciekaw sensacyjnych dzieł domów królewskich Francji, ma obfitą strawę w romansach historycznych Dumas'a ojca. Oto *Trzej muszkietierowie*, i dwa dalsze ich ciągi, opisujące dwór Ludwika XIII, frondę i miłości królowej Anny z pięknym Buckinghamem, pod czujnym okiem Richeliewa, dalej inne, późniejszych lub wcześniejszych czasów sięgają-

ce: *La reine Margot*, siostra naszego (chwilowo) króla Walejusza, ze zwyrodniałego rodu Valois, żony Henryka III, króla Nawarry, rzeń św. Bartłomieja i trucielstwo Katarzyny Medicis, opisane wedle źródeł historycznych. Pamiętajmy, że powieści starego Dumasa jak *Herbia Monte Christo* i Eugenjusza Sue różne opowieści o piratach i intrygach, czytywało nasze społeczeństwo z przed lat 50—60 znacznie gorliwiej niż wspaniałe dzieła Balzac'a lub George Sand. I wówczas goniono widać za sensacją i wstrząsem, szukając okropności, czynnych charakterów, intryg, zguby uciśnionej niewinności, tajemnic i t. p. Dziwnie, iż nie przetłumaczono do tej kategorii wydawnictw takiego *Consuelo G. Sand*, jednego z najwspanialszych *roman d'aventure*, jakie w owej epoce się ukazały, mamy też fantastyczną opowieść o żmudkiej rodzinie Szemiotów i Dowgiełłów przez Merimee *Niedźwiedzie Gody*.

I oto lektura na zimowe wieczory. Papier wydawnictw 95 groszowych nie może być wytworny, ale druk niezbyt mały, tłumaczenia na ogół dobre, chociaż korekta fatalnie niedbała, ale sposób popularyzowania dzieł sztuki odpowiedni. Na wsi, gdzie godziny biegają o wiele mniej szybko, gdzie wieczór faktycznie zaczyna się o 5 przy naftowej lampie, wskazane są lektury tanie, łatwe do nabycia w większej ilości. Czy to prywatnie, czy

do obiegowej biblioteczki, lub do domów ludowych. Niestety, kolportaż i sprzedaż książek na prowincji, na wsi, jest jeszcze niezorganizowany u nas, dużo jest zakatków do których książka rzec można nie dociera, i nikt jej tam nie przywozi. A przecież trzeba by pomysłić o tem na serio. Czytelnictwo dawniej trochę się szerzyło przez dwory, dziś biblioteki nie istnieją, poszły na oklejanie okien po wioskach, na ustanie chlewów i inne racjonalne użytki, przy domach ludowych zakładają się czytelnice, komplety książek dobiegają zwykle według przypisów i katalogów układanych w Warszawie w Centrali jakiejś gdzie zasiadają ludzie nie mający pojęcia o charakterze naszej ludności. Zresztą propagandy rozmaite społeczne i polityczne zraziły mocno ludność wiejską do czytania czegobądź. Słowo drukowane stało się na wsi synonimem kłamstwa, mówione nie lepszą ma opinię, i jeśli się pomyśli, że są wioski mające po kilkadziesiąt osób dorosłych, które nie prenumerują gazet, nie mają nic do czytania, nawet kalendarzy nie kupują, a jedyny druk jaki widzą, to książki szkolne swych dzieci, trzeba przyznać, iż wielką dbałością jest nie starać się podsunąć tym osadom, ludziom i grupom, lektury i wiadomości w tej formie, jaka by potrafiła zdobyć sobie zainteresowanie i grono stałych czytelników wytworzyć. H. R.

Życie gospodarcze.

Zjazd rolników - litwinów.

W dniu 23 listopada odbył się w Wilnie w sali przy kościele św. Mikołaja zjazd rolników litwinów, zam. na terenie województwa Wileńskiego. Niezważając na znaczne koszty podróży, zjazd zgromadził dużo przedstawicieli rolników od poszczególnych wsi, a nawet od gmin województwa Wileńskiego. Po sporządzeniu listy członków zjazdu okazało się 130 delegatów, prawomocnych członków zjazdu, oraz do 150 gości.

Zjazd utworzył prezes komisji organizacyjnej p. Józef Kajruksztis, poczem nastąpiły wybory prezydium zjazdu. Do prezydium wybrano: Gajgałasa Kazimierza, Łasowskiego Kazim., Szpaka, Brekszę Adama oraz Mackiewicz Rafała. Przewodniczył obradom p. Kazimierz Gajgałasa (rolnik z powiatu Świeciańskiego).

Przed rozpoczęciem posiedzenia prezes Tymcz. Litewskiego Komitetu w Wilnie dr. Daniel Olsejko powitał zjazd w imieniu wileńskiego społeczeństwa litewskiego, życząc jak najpomyślniejszych wyników pracy.

Jako pierwszy punkt porządku dziennego rozważano kwestję zorganizowania związku rolników litwinów. Sprawę tą zreferował agrom Kuryłowicz. W swem przemówieniu referent starał się wykaazać wszystkie złe strony tego, iż rolnicy litewscy nie posiadają jeszcze fachowych organizacji. W sprawie tej zabrał głos szereg członków zjazdu i po zakończeniu dyskusji powzięto ogólną uchwałę: utworzenia w Wilnie Towarzystwa Rolniczego, które będzie mogło zakładać swe oddziały oraz kółka rolnicze na prowincji.

Drugim punktem porządku dziennego była kwestja zorganizowanie spółek kredytowych. W dyskusji nad tym punktem wzięło udział wiele członków. Ostatecznej uchwały lub rezolucji w tej sprawie.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Z Walnego Zgromadzenia wierzycieli Banku Rolniczo-Przemysłowego.

W sobotę 20 bm. odbyło się w tutejszym Sądzie Okręgowym Walne Zgromadzenie wierzycieli upadłego Banku Rolniczo-Przemysłowego, na którym kuratorowie zdali sprawozdanie ze swjej działalności oraz sprawozdanie ze stanu masy upadłościowej i stanu kasy. Na posiedzenie stawili się wierzyciele bardzo licznie, a pretensje wytoczone prawie wyczerpały całą sumę pasywow Banku. Ze sprawozdania wynika, że aktywa Banku po przeliczeniu ich nie są tak beznadziejne i że wierzyciele pewnie zaspokojenie swych należności otrzymają. W szczególności, jeżeli uprzywilejowani hipotecznie wierzyciele zrzekną się części swego uprzywilejowania, będąc pod groźbą procesów o obalenie swych zabezpieczeń.

Odbyły się też wybory prezesa zarządu konkursowego i czterech jego członków-syndyków. Wybory te muszą być zatwierdzone przez sąd; większość głosów padła na adwokatów: Abramowicza Witolda, jako prezesa zarządu, Bagińskiego Stanisława, Miedzianowskiego Władysława, Polikiera Józefa (z Warszawy) i Rajfera Nauma — kandydatów grupy nieuprzywilejowanych wierzycieli. Kandydatami grupy uprzywilejowanych wierzycieli byli adwokaci: Achmatowicz, Fedorowicz, Kozłowski i Kukiel-Krajowski.

Charakterystyczną jest rzeczą, że ze wszystkich wierzycieli około 100, którzy byli na sali, tylko 1 podał głos na kandydatów uprzywilejowanej grupy.

Obciążenie i świadectwa ułamkowe 5% pożyczki konwersyjnej. Jak się dowiadujemy, Wileńska Izba Skarbowa zawiadamia właścicieli obligacji i świadectw ułamkowych 5 proc. pożyczki konwersyjnej, że kasy skarbowe będą wydawać rzeczono walory tylko do dnia 15 grudnia r. b.

Nieodebrane wyżej wymienione papiery procentowe do wskazanego terminu zostaną odesłane do Ministerstwa Skarbu i otrzymanie ich przez właścicieli będzie bardzo utrudnione.

Sprawa weksli przedwojennych.

Z polecenia Ministerstwa Skarbu, Wileńska Izba Skarbowa oczekuje sumy, przypadające skarbowi państwa z mocy weksli przedwojennych, dyskontowanych w b. Oddziale Banku Państwowego (rosyjskiego) w Wilnie. W wypadkach niezapłacenia dobrowolnego

wie zjazd nie powziął, postanowiono jednak starać się o założenie w Wilnie banku drobnego kredytu, który utworzy swe oddziały w większych miasteczkach i wsiach.

Ponieważ dyskusje nad temi dwoma punktami zajęły wiele czasu i była już godz. 1-sza, przeto przewodniczący zarządził przerwę obiadową do godz. 2 m. 30.

W czasie tym członkowie zjazdu udali się do klubu litewskiego na ul. Dominikańskiej Nr. 12, gdzie klub zaprosił wszystkich uczestników zjazdu na obiad do swej jadalni.

O godz. 3-iej w sali posiedzeń zjazdu rozpoczął się dalszy ciąg obrad. W sprawie zorganizowania kooperatywy oraz stworzenia organizacji rzemieślniczych, zjazd nie powziął konkretnej uchwały. W czasie dyskusji nad tym punktem na estradzie ukazał się białoruski poseł na sejm p. Jaremicz, który w imieniu białoruskiego związku włościańskiego (Sialanski Sajuz) powitał zjazd rolników litwinów.

Wreszcie przystąpiono do ostatecznego punktu porządku dziennego: woliwnych wniosków. Ten ostatni punkt dał słuchaczom możność zaznajomienia się ze stanem faktycznym szeregu gospodarstw rolnych naszego kraju. Poza tem postanowiono wybrać komisję dla wprowadzenia w życie postanowień zjazdu.

Do komisji wybrano następujące osoby; Matjoszajtisa Stanisława, Stankiewicz Mateusza, Szpaka, ks. Malukiewicz (z Trok), Kazimierza Gajgałasa, Adama Bicasza, ks. Prunskiego Piotra, oraz Mickusa Kazimierza z Sejn.

Po wspólnej fotografii przewodniczący zamknął zjazd, prosząc jednocześnie uczestników, aby się udali do Klubu Przemysłowo-Handlowego, gdzie odbył się obchód jubileuszu D-ra J. Basanowicza oraz koncert.

Wstępujcie do L. O. P. P.

należności przez wystawców tych weksli Izba Skarbowa, jak się dowiadujemy, wytoczyła przez prokuratorję akcję cywilną, na skutek której sąd wydaje już wyroki przysądżające skarbowi sumy całkowite wraz z kosztami sądowemi.

Licytacja obiektów zasekwestrowanych.

W sali licytacyjnej Izby Skarbowej przy ulicy Wielkiej Nr. 46 (składy biura ekspedycyjno-transportowego R. Wojewódzkiego) codziennie oprócz sobót i dni powiątecznych, od godz. 10 i pół rano, odbywają się licytacje różnych towarów, mebli domowych, maszyn, instrumentów muzycznych i w ogóle wszelkich obiektów, zasekwestrowanych przez urzędy skarbowe na opłacenie nieuiszczonych przez płatników podatków.

Z Giełdy Wileńskiej w dniu 25 listopada r. b.

I. Waluty		I. Waluty	
Banknoty	żądano	placono	transzak.
Dolary St. Zjed.	8,98 ³ / ₄	8,98 ¹ / ₂	8,98 ¹ / ₂
London	43,72	43,68	43,71
Marki niemiec.	2,14 ³ / ₄	2,10	—
Złoto	—	—	—
Ruble złote	4,76	4,75	4,75
Papiery procent.	—	—	—
Listy zastawne Wil.	—	—	—
B. Ziem. za 100 zł.	—	—	31—37
8% dol. Wil. B-ku	—	—	—
Ziem. I dol.	—	—	7,25

Z Giełdy Warszawskiej w dniu 25-XI b. r.

I. Waluty		
Dolary	sprzedaż	kupno
	8,99	9,01
II. Dewizy		
London	43,71	43,82
Nowy-York	9,00	9,02
Paryz	31,50	31,58
Praga	26,72	26,78
Gewena	174,00	174,43
Rzym	38,65	38,72

A K C J E	
Bank Handlowy	3,00—3,10
Bank Polski	80,50—80,25—80,50
Związek spółek zarobk.	5,50
Lilpop	15,75—16,25
Modrzewów	3,70
Ostrowiec	7,25—7,20—7,25
Rudzki	1,12—1,11

SPORT.

Z A. Z. S.]

A. Z. S. w Wilnie podaje do wiadomości swym członkom, że dn. 28 b.m. o godz. 11. 30 odbędzie się kolejny treningowy bieg na przelaj. Jednocześnie odbędzie się pierwszy trening narciarski w terenie, do udziału w którym Komisja Sportowa Sekcji Narciarskiej wzywa jak najszybciej ogół zawodników Związku. Wycieczki wini się zaopatrzyć w kijki narciarskie oraz swetry. Zbiórka na przystani wioślarskiej A. Z. S. na Antokolu.

Ruch zawodowy. Wieści z kraju.

Memoriał Komisji Okręgowej Zw. Zawodow. w Wilnie w sprawie bezrobocia.

Korzystając z pobytu p. Marszałka J. Piłsudskiego, komisja Okr. Zw. Zaw. doręczyła Mu memoriał w sprawie bezrobocia treści następującej:

Do Pana Prezesa Rady Ministrów.

W Wilnie szerzy się bezrobocie, jakiego nie widzieliśmy od czasu wybuchu wojny. Cały większy przemysł na terenie m. Wilna—drzewny, zatrudniający do 2 000 osób, garbarski do 500 osób, jest w znacznym stopniu unieruchomiony. Drobnym przemysł i rzemiosła także przeżywały ciężki kryzys. Liczba bezrobotnych zarejestrowanych w P. U. P. P. dochodzi do 5.000 osób. Wobec nadchodzącej zimy i wstrzymania prac sezonowych—budowlanych, drogowych, wodnych i innych—liczba bezrobotnych jeszcze bardziej powiększy się.

W związku z bezrobociem liczba zachorowań i śmiertelność pośród bezrobotnych i szczególnie pośród ich dzieci wzrosła w zaskakujący sposób. Statystyka szkolna podaje, że liczba dzieci z otwartą gruźlicą dochodzi do 15%, a dzieci zagrożonych gruźlicą dochodzi do 60%.

Jeżeli przyjąć pod uwagę, że ludność robotnicza m. Wilna ogromnie ucierpiała podczas okupacji niemieckiej i bolszewickiej, to musimy stwierdzić, że żadne miasto w Polsce nie poniosło tak dużych ofiar jak Wilno.

Celem częściowego zatrudnienia bezrobotnych Samorząd m. Wilna prowadzi z kredytów, udzielonych przez Skarb Państwa, roboty kanalizacyjne i wodociągowe, zatrudniając około 400 bezrobotnych. W innych zaś miastach Polski, objętych bezrobociem, pomoc ta jest zorganizowana znacznie lepiej i skuteczniej. Naprzykład, m. st. Warszawy mając około 12.000 bezrobotnych, zatrudnia około 3.000 osób, otrzymując kredyt państwowy około 1.000.000 zł. miesięcznie, Lwów otrzymuje około 200.000 zł. miesięcznie; tylko Wilno otrzymuje około 80.000 zł. miesięcznie. Obecnie zaś przewidując zmniejszenie nawet tej sumy kredytów, i z tej nieznacznej ilości zatrudnionych Magistrat redukuje około połowę.

Przyjmując pod uwagę ciężki stan materialny bezrobotnych i ich rodzin, Prezydium Komisji Okręgowej Zw. Zaw. Ziemi Wileńskiej zwraca się do Pana Prezesa Rady Ministrów z prośbą o wydanie zarządzenia:

- 1) natychmiastowego wyasygnowania większych kredytów na prowadzenie robót kanalizacyjnych i wodociągowych na terenie m. Wilna;
- 2) wyasygnowania kredytów na akcję dokarmiania dzieci bezrobotnych;
- 3) wyasygnowania kredytów na akcję wydawania artykułów żywnościowych i opału bezrobotnym i ich rodzinom podczas miesięcy zimowych.

I. Godwod
przewodniczący
W. Żykowski
sekretarz.

Ze Związku Pracowników Samochoodowych Ziemi Wileńskiej.

W dniu 19-m listopada r. b. odbyło się posiedzenie Zarządu Związku Pracowników Samochoodowych z następującym porządkiem dziennym: 1) Zwolnienie walnego zgromadzenia członków Związku. 2) Zmiana godzin urzędowania w Związku. 3) Wystosowanie ostrzeżenia do członków Związku i zainteresowanych w sprawie zbierania składek rzekomo z upoważnienia Związku przez szofera Połubińskiego.

Po zagajeniu posiedzenia przez p. St. Grytego uchwalono zwołać walne zgromadzenie na dzień 5-ty grudnia r. b. (w niedzielę) o godz. 9 rano.

Co do godzin urzędowania postanowiono zmienić, zamiast od godz. 4-tej do 6-tej, jak było dotychczas, na godz. od 6-tej do godz. 8-iej wieczorem oraz uchwalono wystosować odezwę do członków Związku i zainteresowanych następującej treści: Zarząd Związku Pracowników Samochoodowych Ziemi Wileńskiej ostrzega wszystkich zainteresowanych w tej sprawie, że nigdy nie upoważniał szofera p. Połubińskiego do zbierania składek na rzecz uwięzionego p. Paszkiewicza i za powyższe nie przyjmuje na siebie odpowiedzialności. Na tem posiedzenie zakończono.

S-ki.

Wstępujcie do L. O. P. P.

Związek Strzelecki ma zamiar wkrótce wydać książkę poświęconą sprawie domów strzeleckich i świetlic.

Nowy oddział Związku.

W dniu 17 b. m. został zorganizowany oddział Związku Strzeleckiego w Krzywczach pow. Wileńskiego.

Liczba członków czynnych wynosi już, mimo tak krótkiego czasu działalności, około 40. Do zarządu oddziału weszli ob. ob. 1) Jerzy Pałuski, prezes, 2) Kazimierz Gabela, sekretarz, 3) Edmund Krawiec, skarbnik i 4) Stanisław Kaniewski, referent kulturalno-oświatowy i gospodarz. Komendantem oddziału został Józef Nosowicz.

Nowy Zarząd Obwodu Związku w Wilejce pow.

Wobec postanowienia rezygnacji prezesa Zarządu Obwodu Związku Strzeleckiego w Wilejce powiatowej ob. Danowskiego, nastąpiły nowe wybory do zarządu, w skład którego weszli ob. ob. Bocheński Mieczysław—prezes, Komecki Marjan—vice-prezes, Kalasiewiczówna Jadwiga—sekretarz, Sikorski Mieczysław—skarbnik, Pyzański Bohdan—referent kulturalno-oświatowy, Starzewicz Jan, Danowski Władysław, Kraszewski Jan i Gutowski Leon—członkowie zarządu. Komendantem obwodu jest obywat. Szymankiewicz Marceł.

Oddziały Związku Strzeleckiego powstają coraz liczniej.

Wydział Wykonawczy Zarządu Głównego zatwierdza przeciętnie po 20 oddziałów tygodniowo.

W sprawie pomnika Józefa Montwiłła w Wilnie.

Od lat dwudziestu paru w tak zwanym parku montwiłłowskim, przy ulicy Rosa wznosi się na ustronnym pagórku dosyć wysoki cokół o dwóch kondygnacjach z szeroką podstawą kamienną—to monument granitowy o niewyszukanej formie i niepełnie nadającej się na pomnik artystyczny, o ileby stał na placu miejskim. Na cokole tym miał być umieszczony bardzo piękny biust brązowy Adama Mickiewicza w wieku młodym, podług dłuta prof. Piusa Welońskiego odłana. Miała to być fundacja s. p. Józefa Montwiłła, dyrektora banku, założyciela trzech kolonii dla urzędników w Wilnie.

Ów park przy ul. Rosa był niegdyś częścią ogromnego ogrodu Czapskich; następnie rozparcelowano go przed ćwierć wiekiem; służył potem tylko dla mieszkańców miejscowej kolonii. Czasu ostatniej wojny ogród zepsuty został przez Niemców, wznoszących tu swe składy wojskowe. Miejscowość ta straciła na uroku, a dodać trzeba, że były rząd carski nie pozwolił na umieszczenie tu popiersia wieszca naszego na przygotowanym przez J. Montwiłła cokole pomnikowym.

Obecnie, gdy T-wo Popierania Pracy Społecznej postanowiło uczcić pamięć tak zasłużonego Wilnu filantropa i założyciela T-wa Muzycznego „Lutnia”, gdy obu tym towarzystwom oraz Zarządowi Wileńskiego Banku Ziemińskiego wydało się, że ustawienie pomnika montwiłłowskiego w głębi dziedzińca przy ul. Mickiewicza, mianowicie w ogródku na wprost teatru „Lutnia”, jest niedostatecznym uczczeniem pamięci niezapomnianych zasług męża, wyłonili się nowy projekt, gorąco popierany przez wymienioną instytucję bankową, ażeby użyć cokołu niedosłego pomnika Mickiewicza z parku przy ulicy Rosa na monument dyr. Montwiłła, ustawiony w śródmieściu, gdzieś na placu przy otwartym, lub ogrodzie miejskim. Cokół owy uwieczniony byłby popiersiem Montwiłła, które niegdyś było wykonane przez rzeźbiarza J. Noworytę, podług maski pośmiertnej, zdjętej przez tegoż artystę.

Czy biust owy jest zupełnie dobrym dziełem sztuki, jest to rzeczą kompetencji artysty, kierującego sprawą budowy pomnika. Władze centralne Związku Strzeleckiego zdają sobie doskonale sprawę z tego, iż należy jak najrychlej zaopatrzyć się we własne domy strzeleckie. W tym też celu przy Wydziale Wykonawczym Zarządu Głównego pracuje stale referent budowlany, który ma za zadanie wypracowanie jednolitego typu domu strzeleckiego oraz uzgodnienie samorzutnych akcyj w tym kierunku na prowincji.

W lecie roku przyszłego stanie 13 domów strzeleckich w następujących miejscowościach: Stryp, Czortków, Milanów, Polsko-Wola, Kopina, Przemysł, Koźlin pod Krzemieniem, Borysław, Lida, Suwałki, Włoszczowa i Borowo. Poza tem w Lublinie wniesiony zostanie wzorowy dom strzelca.

Związek Strzelecki ma zamiar wkrótce wydać książkę poświęconą sprawie domów strzeleckich i świetlic.

Także głos.

Tyle si pisze i mówi o pomniku Adamu Mickiewiczowi. Piszą, że lud ma wolny głos. Ot mnie si ni puodoba ni jeden w ta kowska szopa przy placu Uorzeszkowej. Ja radzę, coby i tanio było i prenda, stawić ot nazad ta kamienna pieca, co na niej Murawjew był i w ta puora głowa naszego tutejszego poety na nią duorobiwszy, jak u tej Muonijuski. Ni szukać artystów suksalskich aż het w Parizy, ni gonik lubelskie w Lublinach—ot jakieści nasz wileński znaczy tutejszy krajowy hermanowy lepiglinek puotrafi. A jakież! Ja tam ni czytał żadne dziady ni ta deusze ni pielgrzymstwa tutejsze, ja wiem, że Mickiewicz mieszkałszy u pana Obsta i napisawszy powróty taty i mamy. Więc takiego chcę Mickiewicza ot z broda długą i kreconemi wąsikami, bo inaczej mojego gruosika na pomnik ot nie dam — i tyła! I pomnika nie uznam ni ja ni familja muoja ni duozorca u nas ni nasza organizacja. Ot col Puodpisawszy

Kazik Kłapecko
damski choljekarz
ul. Łokieć Nr. 13.

starczającym byłby dla tego celu ów przyzwoicie utrzymany ogród przy Lutni. Co do biustu Adama Mickiewicza, który jest naprawdę dziełem niepospolicie pięknem, to szkoda, że wywieziony on został przed kilkunastu laty przez brata s. p. Montwiłła, Stanisława, do majątku Szaty na Żmudzi, powinien byłby ozdobić przynajmniej przyszłe muzeum Mickiewiczowskie przy Uniwersytecie S. B. Może da Bóg doczekać, że owa piękna pamiętka wróci do Wilna. Jest z popiersia tego kopja gipsowa, znajdujaca się w posiadaniu rodziny s. p. M. Wasilewskiego, przyjaciela J. Montwiłła. Biust ten figurował w r. 1905 w sali Miejskiej na obchodzie 50-lecia zgonu autora „Dziadów” i zachwycał publiczność oślnioną niepospolitem dziełem mistrza Welońskiego.

Diaulos.

O autobusach wileńskich.

Od mieszkańców dzielnicy antokolskiej otrzymujemy następującą skargę.

Warunki komunikacyjne między Aptokolem a innymi dzielnicami miasta są w stanie opłakanym. Od czasu jak „piegutek” mimo przesłicznej jesieni dostał kataru i w ogóle nie wyrusza z remizy, mieszkańcy naszej dzielnicy zdani są wyłącznie na łaskę Połsamów, Autopolów, Samwilów, Polpsujów i Wilstojów, a właściwie w większości wypadków na siłę i cierpliwość własnych „samochodów”, czyli nóg od Boga danych.

Gdybyż bowiem te motorowe dylizansy chadzały według jakichkolwiek norm chronometrych lub choćby meteorologicznych. Posuwają się jak ów zegar w zapadłej mieścinie: skoro na wskazówce usiądzie wrona. Raz goni za sobą karawana tych karoc, po dwie lub trzy w odstępach kilkunastu metrów, to znów cierpliwymi obywatel czeka kwadrans, 20 minut, pół godziny, aż do góry przekleństw pod adresem administracji miejskiej dorzucą jeszcze jedno i brodzi po mrocznych błotach i łamie nogi.

Ze liczba autobusów jest niewystarczająca, to wiadomo. Ze o 10-iej, a czasem znacznie wcześniej, na linii Plac Katedralny—Pośpieszka przestają kursować autobusy, to jest niezrozumiałe. Publiczność opuszcza teatr „Lutnię”—autobusu niema! Iluby przedsiębiorstwa mogły jeszcze o tej godzinie przewieźć pasażerów!

Sieć linii autobusowych jest rozplanowana wadliwie. Z Antokolu żaden autobus nie jedzie poza Plac Katedralny. Skoro grono kilku osób wybiera się na Zwierzyniec, na Dworzec lub na Pohulanek, znacznie przedziej, wygodniej i taniej zajadzie dorozką, a nawet takówką, niż autobusem z „przesiadką”. Tak wygląda demokratyczność środków komunikacji wileńskiej.

Co będzie, skoro Reduta rozpocznie grać na Pohulance, gdzie w ogóle autobusów niema? Czy mamy wtedy iść pieszo do Zawalnej, autobusem dojechać do Pl. Orzeszkowej, tam przesiąść się do Placu Katedralnego, gdzie nie znajdziemy autobusu lub w najlepszym razie przesiądzę się poraz trzeci...?

Pol-auto-sam-wileł Zlitujcie się! Dlaczego wszystko, co dotyczy publicznej czystości, higieny, wygody i elementarnej cywilizacji w mieście Wilnie—musi mieć zawsze posmak barbarzyństwa, drwin z obywateli i placu tych ofiar, ich zlorzcezeń, wstydu i zgrzytania zębów?... Mieszkańcy Antokolu.

KRONIKA.

Piątek 26 Listopada

Dziś: Sylwestra Op.
Jutro: Wirgilego B. W.
Wschód słońca... Zachód...

KOSCIELNA

Rozporządzenie I. E. Biskupa Wileńskiego. J. E. ks. Biskup Wileński wydał rozporządzenie...

Brzmienie rozporządzenia jest następujące: 1) Zapowiedzi głosić tylko w soboty.

2) Nie błogosławić związków małżeńskich w niedziele i święta, jak również w soboty i wigilie...

3) Nie zezwalać na grywanie orkiestr wojskowych w czasie ślubu w kościele.

4) Nie udzielać Sakramentu Chrztu świętego w mieszkaniach prywatnych.

Roraty na intencję murarzy. W niedzielę 28 b. m. o godz. 6 rano w kościele po-Bernardyńskim...

MIEJSKA.

W sprawie ustawy o godzinach handlu. W związku z projektowaną ustawą o godzinach handlu...

WOJSKOWA

Do § 1 - czas pracy w zakładach fryzjerskich przedłużony do 12 godzin.

Do § 2 - czas sprzedaży w sklepach z wyłączeniem sprzedaży chleba...

Do § 4 - sprzedaż gazet i wyrobów tytoniowych na dworcach kolejowych...

Do § 7 - godziny otwarcia i zamykania sklepów w granicach ustawy...

Do § 12 - sprzedaż mleka i mięsa w dniu świątecznym...

Do § 13 - uliczne sprzedaże kwiatów, wyrobów tytoniowych...

Do § 18 - traktujących o wywieszeniu na drzwiach godzin otwarcia...

Do § 23 - Ustawa wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia.

Przedkładając powyższe poprawki do ustawy, Magistrat prosi o ich poparcie.

Jak zwykle... Pomimo zapewnień Magistratu, że z chwilą wprowadzenia prądu...

ARTYSTYCZNA.

Poranek muzyczny. W nadchodzącą niedzielę odbędzie się o godz. 12-ej poranek muzyczny...

HARCERSKA.

Zarejestrowanie Wil. oddziału wojewódzkiego Harcerstwa Polskiego. P. Wojewoda Wileński zawiadomił p. Komisarza...

Posiedzenie Komisji Sanitarnej. W sobotę dn. 27 b. m., odbędzie się posiedzenie Komisji Sanitarnej...

Plan przemeldowania na dzień 26.XI r. b. Komisariat I. Stefańska Nr. 7...

Komisariat II. Żelazna Chatka - cała. Rossa Nr. 18, 20 i 48.

Komisariat III. J. Jasińskiego 10, 12, 14/16 i 18. Podgórna Nr. 1, 3, 5.

Komisariat IV. Pióromont od Nr. 8 do 24 włącznie.

Komisariat VI. Wieś Miłojczyki. Poświętka. Kolonia „Wilja” obydwie strony.

SPRAWY SZKOLNE.

Koncert na rzecz wpisów szkolnych. Dnia 7-go grudnia r. b. staraniem Opieki Szkolnej...

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Legia Inwalidów Wojsk Polskich. Oddział Wileński, podaje do wiadomości członków...

Wyboru Zarządu Oddziału. Wstąpię do okazaniem legitymacji, stawiennictwo...

Klub Narodowy. Dnia 26 b. m. w piątek o godz. 8 wiecz. w lokalu Klubu...

Rocznica powstania listopadowego. W dniu 29 listopada jako w 86 rocznicę powstania...

Ostrzeżenie. Referat kult-oświatowy D. O. K. wydał rozkaz, w którym ostrzega przed nabywaniem...

Licytacja koni wojskowych. Dnia 30 b. m. na rynku Kalwaryjskim odbędzie się licytacja...

U LITWINÓW.

„Vilniaus Aidas”. W zeszłym tygodniu sędzia śledczy po przeprowadzeniu dochodzenia...

Claude Farrere zawiada Wilna. Znany pisarz francuski Claude Farrere, który przyjechał...

ROZNE.

Stanisław Przybyszewski w Wilnie. Odczyt Stanisława Przybyszewskiego „Kobieta w mojej twórczości”...

Kaprys natury. Pomimo, że listopad dobiega końca i należałoby spodziewać się już zimy...

Wypadek i kradzież. W mieszkaniu swem przy ul. W. Puhulanka 11-a pozabawił się życia przed powieszeniem...

Samobójstwo. W mieszkaniu swem przy ul. W. Puhulanka 11-a pozabawił się życia przed powieszeniem...

Wypadek i kradzież. W mieszkaniu swem przy ul. W. Puhulanka 11-a pozabawił się życia przed powieszeniem...

Wypadek i kradzież. W mieszkaniu swem przy ul. W. Puhulanka 11-a pozabawił się życia przed powieszeniem...

Wypadek i kradzież. W mieszkaniu swem przy ul. W. Puhulanka 11-a pozabawił się życia przed powieszeniem...

Wypadek i kradzież. W mieszkaniu swem przy ul. W. Puhulanka 11-a pozabawił się życia przed powieszeniem...

Wypadek i kradzież. W mieszkaniu swem przy ul. W. Puhulanka 11-a pozabawił się życia przed powieszeniem...

Wypadek i kradzież. W mieszkaniu swem przy ul. W. Puhulanka 11-a pozabawił się życia przed powieszeniem...

Wypadek i kradzież. W mieszkaniu swem przy ul. W. Puhulanka 11-a pozabawił się życia przed powieszeniem...

Wypadek i kradzież. W mieszkaniu swem przy ul. W. Puhulanka 11-a pozabawił się życia przed powieszeniem...

Wypadek i kradzież. W mieszkaniu swem przy ul. W. Puhulanka 11-a pozabawił się życia przed powieszeniem...

Wypadek i kradzież. W mieszkaniu swem przy ul. W. Puhulanka 11-a pozabawił się życia przed powieszeniem...

Teatr i muzyka.

Teatr Polski (sala „Lutnia”). Występy Ludwika Solskiego. Dziś po raz drugi świetny artysta Ludwik Solski wystąpi w komedji Sardou „Safandyl”...

Przedstawienia popołudniowe. W sobotę o godz. 4 m. 30 popoł. „Skapiec” - Moliere...

Przedstawienia wieczorne. W sobotę o godz. 8 m. 30 popoł. „Wesela Fonia” - Ruszkowski...

Stanisław Przybyszewski w Wilnie. Odczyt Stanisława Przybyszewskiego „Kobieta w mojej twórczości”...

Wypadek i kradzież. W mieszkaniu swem przy ul. W. Puhulanka 11-a pozabawił się życia przed powieszeniem...

Wypadek i kradzież. W mieszkaniu swem przy ul. W. Puhulanka 11-a pozabawił się życia przed powieszeniem...

Wypadek i kradzież. W mieszkaniu swem przy ul. W. Puhulanka 11-a pozabawił się życia przed powieszeniem...

Wypadek i kradzież. W mieszkaniu swem przy ul. W. Puhulanka 11-a pozabawił się życia przed powieszeniem...

Wypadek i kradzież. W mieszkaniu swem przy ul. W. Puhulanka 11-a pozabawił się życia przed powieszeniem...

Wypadek i kradzież. W mieszkaniu swem przy ul. W. Puhulanka 11-a pozabawił się życia przed powieszeniem...

Wypadek i kradzież. W mieszkaniu swem przy ul. W. Puhulanka 11-a pozabawił się życia przed powieszeniem...

Wypadek i kradzież. W mieszkaniu swem przy ul. W. Puhulanka 11-a pozabawił się życia przed powieszeniem...

Wypadek i kradzież. W mieszkaniu swem przy ul. W. Puhulanka 11-a pozabawił się życia przed powieszeniem...

Wypadek i kradzież. W mieszkaniu swem przy ul. W. Puhulanka 11-a pozabawił się życia przed powieszeniem...

Wypadek i kradzież. W mieszkaniu swem przy ul. W. Puhulanka 11-a pozabawił się życia przed powieszeniem...

Wypadek i kradzież. W mieszkaniu swem przy ul. W. Puhulanka 11-a pozabawił się życia przed powieszeniem...

Wypadek i kradzież. W mieszkaniu swem przy ul. W. Puhulanka 11-a pozabawił się życia przed powieszeniem...

Wypadek i kradzież. W mieszkaniu swem przy ul. W. Puhulanka 11-a pozabawił się życia przed powieszeniem...

Wypadek i kradzież. W mieszkaniu swem przy ul. W. Puhulanka 11-a pozabawił się życia przed powieszeniem...

Wypadek i kradzież. W mieszkaniu swem przy ul. W. Puhulanka 11-a pozabawił się życia przed powieszeniem...

Wypadek i kradzież. W mieszkaniu swem przy ul. W. Puhulanka 11-a pozabawił się życia przed powieszeniem...

Wypadek i kradzież. W mieszkaniu swem przy ul. W. Puhulanka 11-a pozabawił się życia przed powieszeniem...

Wypadek i kradzież. W mieszkaniu swem przy ul. W. Puhulanka 11-a pozabawił się życia przed powieszeniem...

Wypadek i kradzież. W mieszkaniu swem przy ul. W. Puhulanka 11-a pozabawił się życia przed powieszeniem...

Wypadek i kradzież. W mieszkaniu swem przy ul. W. Puhulanka 11-a pozabawił się życia przed powieszeniem...

Wypadek i kradzież. W mieszkaniu swem przy ul. W. Puhulanka 11-a pozabawił się życia przed powieszeniem...

Wypadek i kradzież. W mieszkaniu swem przy ul. W. Puhulanka 11-a pozabawił się życia przed powieszeniem...

Wypadek i kradzież. W mieszkaniu swem przy ul. W. Puhulanka 11-a pozabawił się życia przed powieszeniem...

znaleziony został w krzakach należących do tejże wsi, trup gajowego lasów państwowych...

Nieszczęśliwy wypadek. We młynie Szankiera, w folw. Bobrowszczyzna, gm. Prozorockiej, pow. Dziś, podczas zjeżdżania pasa transmisyjnego...

Kradzież koni. We wsi Gryczki, gm. Postawskiej, na szkód Szwedza Bazylego, z niezamkniętej stajni skradziono...

Wielką sensację w kołach naukowych całego świata wywołała wiadomość o odkryciu w Australii...

Według wiadomości, nadeszłych z Melbourne, wzrost karzełek australijskich dochodził zaledwie do 140 centymetrów u mężczyzn...

Sposób życia karłów jest zupełnie prymitywny, mieszają oni w pieczeniach, chronionych przed niepokojem...

Znany misjonarz, Jan Seiwert, który badał obyczaje karłów, pisze o nich: „Jako znakomici znawcy przyrody...

Zarówno wobec Europejczyków, jak i wobec swych sąsiadów, karzełki są nadzwyczaj płochliwi i nieprzystępni.

Jest rzeczą godną uwagi, że te prymitywne plemiona małoludków posiadają etykę o wiele szerszą...

Kari są znakomitymi tancerzami, a ich ulubionym tańcem jest t. zw. „taniec diabli”, karzełki wpadają w pewnego rodzaju ekstazę...

W mieszkaniu swem przy ul. W. Puhulanka 11-a pozabawił się życia przed powieszeniem...

W mieszkaniu swem przy ul. W. Puhulanka 11-a pozabawił się życia przed powieszeniem...

W mieszkaniu swem przy ul. W. Puhulanka 11-a pozabawił się życia przed powieszeniem...

W mieszkaniu swem przy ul. W. Puhulanka 11-a pozabawił się życia przed powieszeniem...

W mieszkaniu swem przy ul. W. Puhulanka 11-a pozabawił się życia przed powieszeniem...

W mieszkaniu swem przy ul. W. Puhulanka 11-a pozabawił się życia przed powieszeniem...

W mieszkaniu swem przy ul. W. Puhulanka 11-a pozabawił się życia przed powieszeniem...

W mieszkaniu swem przy ul. W. Puhulanka 11-a pozabawił się życia przed powieszeniem...

W mieszkaniu swem przy ul. W. Puhulanka 11-a pozabawił się życia przed powieszeniem...

W mieszkaniu swem przy ul. W. Puhulanka 11-a pozabawił się życia przed powieszeniem...

W mieszkaniu swem przy ul. W. Puhulanka 11-a pozabawił się życia przed powieszeniem...

W mieszkaniu swem przy ul. W. Puhulanka 11-a pozabawił się życia przed powieszeniem...

W mieszkaniu swem przy ul. W. Puhulanka 11-a pozabawił się życia przed powieszeniem...

W mieszkaniu swem przy ul. W. Puhulanka 11-a pozabawił się życia przed powieszeniem...

W mieszkaniu swem przy ul. W. Puhulanka 11-a pozabawił się życia przed powieszeniem...

W mieszkaniu swem przy ul. W. Puhulanka 11-a pozabawił się życia przed powieszeniem...

W mieszkaniu swem przy ul. W. Puhulanka 11-a pozabawił się życia przed powieszeniem...

W mieszkaniu swem przy ul. W. Puhulanka 11-a pozabawił się życia przed powieszeniem...

Kino - Teatr „Helios” Wileńska 38.

Pat i Patachon w swej najnowszej i najlepszej kreacji, salonowej farsie...

Wyłączna sprzedaż różnych materiałów do obijania mebli, dywanów, chodników, portjer i firanek...

Posiadamy do ulokowania na hipotekę rozmaite sumy poczynając od 4.000 złotych...

WĘGLE górnośląskie dostarczamy tonnami i półtonnami Duchnowski i S-ka, Zawalna Nr. 21, lok. 15.

RADIO NA RATY HURT! - DETAL! Najtańsze źródło. ODBIORNIKI KOMPLETNE - CZĘŚCI SKŁADOWE. T-wo Radio-Techniczne „ELEKTRIT” Wilno, ul. Wileńska 24. Telef. 1038.

Cynkografja „ARS” dawniej Juroszajtis, Tatarska 1, m. 13, została uruchomiona i przyjmuje wszelkie obstatunki w zakresie cynkografji.

Sklep gastronomiczno-mleczny N. JEZERSKI, ul. Wielka 47, obok hotelu „Palace”. Ryby, konserwy, czekolady krajowe i zagraniczne...

Ogłoszenie. Do rejestru Spółdzielni Sąd Okręgowy w Wilnie w dniu 18. XI. 1926 roku pod Nr. 434 wciągnięto: R. H. Sp. L-434. Firma: Spółdzielnia Wydawniczo-Drukarska „Wilner Tog” w Wilnie...

Ogłoszenia do Kurjera Wileńskiego przyjmuje na najbardziej dogodnych warunkach ADMINISTRACJA „Kurjera Wileńskiego” Jagiellońska 3.

Dom dochodowy w Druskiénikach sprzedamy za 2.000 dolarów. Dochód roczny 400 dolarów. Dom H./K. „Zachęta” Gdańska 6, tel. 9-05. 2228-1

Gotówkę na oprocentowaniu pod mocną gwarancją lokuje najdogodniej Dom Handl.-Komis. „Zachęta” Gdańska 6, tel. 9-05. 2206-0